

opusdei.org

## "Jesteś w świętej formie, Babciu"

Mam 82 lata i 8 dzieci, 25 wnucząt oraz 2 prawnuków. Od ponad 30 lat jestem supernumerarią i każdego dnia dziękuję Bogu za to, że powołał do Opus Dei mnie oraz dwoje moich dzieci.

04-06-2008

Jak większość ludzi, doświadczyłam w życiu wielkich radości i smutków. Jestem za nie wdzięczna Bogu bo dzięki nim zbliżyłam się do Niego.

Moje powołanie do Opus Dei pomogło mi zrozumieć, że bycie matką i babcią jest jednym z najważniejszych zadań na tym świecie. My matki musimy mieć silną wiarę aby przekazywać ją następnym pokoleniom.

Czasami moje wnuki mówią mi: 'Babciu, zawsze jesteś szczęśliwa, dlaczego?' Zawsze odpowiadam: 'Bo kocham Boga a Bóg kocha mnie'. Teraz mówią mi: 'Babciu jesteś w świetnej formie' i zanim zdołam cokolwiek powiedzieć, dopowiadają: 'Tak, wiemy. To dlatego, że kochasz Boga a Bóg kocha ciebie!'

Mój mąż, który zmarł wiele lat temu, miał problem z alkoholem, co było dla nas bardzo ciężkim doświadczeniem. Przez pewien czas po wstąpieniu do Opus Dei mąż nie rozumiał mojego powołania i czasami utrudniał mi uczestnictwo w pogadankach i dniach skupienia.

Powierzałam ten problem św. Josemaríi Escrivie, założycielowi Opus Dei.

Kiedy mąż poznał św. Josemarię, powoli zaczął się zmieniać. Spotkał księdza z Dzieła, który wyjaśniał mu różne sprawy i wkrótce on sam został współpracownikiem. Gdy czasami zdarzyło mu się położyć spać bez odmówienia modlitwy do św. Josemaríi, wstawał wykrzykując ‘O, muszę wstać i odmówić modlitwę z obrazka’.

Pewnego razu usłyszałam jak mówi jakby żartem: ‘Św. Josemarío, nigdy nie dajesz mi spokoju’. Myślę, że św. Josemaria ‘męczył’ go napomnieniami do modlitwy. Sądzę, że nabożeństwo do św. Josemarii pomogło naszemu małżeństwu. Doszło do tego, że razem wypełnialiśmy wiele aktów pobożności. Pytał mnie na przykład: ‘Czy byłaś dziś z wizytą?’ (mając na

myśli nawiedzenie Najświętszego Sakramentu) a w końcu także ‘Kiedy odmówimy różaniec?’

W ostatnich godzinach życia przebywał na oddziale intensywnej terapii. Lekarze musieli podłączyć go do respiratora ale zanim to zrobili, mąż poprosił mnie abym znalazła obrazek św. Josemaríi w kieszeni jego piżamy i położyła go tak aby mógł na niego patrzeć. Nakleiłam go na ścianie na wprost niego.

Opus Dei pomogło mi (tak jak pomogło mojemu mężowi) zbliżyć się do Boga; uczynić Go najważniejszą osobą w moim życiu niezależnie od tego, co się wydarzy. Wiem, że Bóg kocha mnie i będzie się mną opiekował. Opus Dei jest mi pomocą w drodze do nieba. Moja miłość ku niebieskiej ojczyźnie rozpoczęła się 30 lat temu i nadal się rozwija z każdym dniem.

Nauczyłam się naprawdę modlić;  
codziennie czekam niecierpliwie na  
dwie półgodziny codziennej  
modlitwy myślniej, która stanowi  
część życia każdego członka Opus  
Dei. Próbuje chodzić do kościoła aby  
stanąć twarzą w twarz z Naszym  
Panem w tabernakulum. Tam czuję  
się tak blisko Niego. Oczywiście mam  
też dni oschłości kiedy wydaje mi się,  
że Jezus nie jest już tak blisko choć  
wiara podpowiada mi, że jest. Wtedy  
mówię Mu: ‘Przepraszam, Panie, dziś  
nie jestem chyba w stanie być blisko  
Ciebie’.

Innym razem czuję się wprost  
onieśmielona gdy sobie  
uświadamiam, że On patrzy na mnie  
i mnie kocha. I zawsze  
przyprawia nas blisko Matki  
Bożej. Tak jakby chciał powiedzieć:  
‘Wiesz, że jest tu moja matka i że ona  
też cię kocha. Jeśli chcesz się do Mnie  
zbliżyć, musisz się też zbliżyć do  
niej’.

Opus Dei nauczyło mnie, że mogę być świętą tu, w moim własnym domu, w kuchni, w ogrodzie. Mogę kochać Boga w najdrobniejszych sprawach mojego dnia: starannie zamykając drzwi, sprząając; można Mu ofiarować każdą z tych rzeczy. To takie proste a jednak takie głębokie. Próbuję propagować ten zwyczaj wokół siebie jak tylko mogę, zaczynając od własnej rodziny i przyjaciół.

Codziennie dziękuję za moje powołanie do Opus Dei i staram się głosić orędzie Opus Dei. Cóż to za orędzie? I TY możesz być świętym tam, gdzie jesteś.

tłum. GG

pl/article/jestes-w-swietnej-formie-  
babciu/ (21-04-2025)